

# Marta Bijan, Śpiąca Królewna

Przez siedem gór, przez siedem rzek  
Muszę przebiec, by Cię stracić  
Z oczu i mojego serca  
Tyle czasu nie umiałam zrozumieć  
Że byłeś wrzecionem zamiast księcia

Śpię w tej złotej wieży ze sto lat  
Zapomniałam już jak wygląda świat  
Choć jest mi dobrze, chcę poczuć jak  
Otwiera się przede mną nowy łąd  
I nie ogranicza do Twych rąk

Wiem jak boli zgubić czar  
Nasz raj u piekła bram  
Lecz kiedyś wymknę się, gdy będziesz już spał  
Wierzę, że tej nocy chłód  
Może przynieść tlen do płuc  
Że potrafię oddychać nie Tobą

Pokonam w mroku setki mil  
By za nimi ujrzeć światło  
Moje nowe narodzenie  
Swe odbicie znam tylko w Twych oczach  
Może samej siebie nie rozpoznam

Śpię w tej złotej wieży ze sto lat  
Zapomniałam już jak wygląda świat  
Choć jest mi dobrze, chcę poczuć jak  
Otwiera się przede mną nowy łąd  
I nie ogranicza do Twych rąk

Wiem jak boli zgubić czar  
Nasz raj u piekła bram  
Lecz kiedyś wymknę się, gdy będziesz już spał  
Wierzę, że tej nocy chłód  
Może przynieść tlen do płuc  
Że potrafię oddychać nie Tobą

Czar pryśnie, a z nim sen  
Słońce muśnie moją twarz  
I okaże się, że księciem mym był wiatr  
Pocałunek jego ma życia upragniony smak  
To nie Ty miałeś go dać, to nie Ty miałeś go dać

Po latach ciemności światło dnia  
Spłoszy me zmysły, zbudzi strach  
Ale wyleczy mnie czas

Choć ciężko zapomnieć te sto lat  
To była tylko piękna baśń  
Budzę się, nie chcę spać

Wiem jak boli zgubić czar  
Nasz raj u piekła bram  
Lecz kiedyś wymknę się, gdy będziesz już spał  
Wierzę, że tej nocy chłód  
Może przynieść tlen do płuc  
Że potrafię oddychać nie Tobą

Czar pryśnie, a z nim sen  
Słońce muśnie moją twarz  
I okaże się, że księciem mym był wiatr  
Pocałunek jego ma życia upragniony smak  
To nie Ty miałeś go dać, to nie Ty miałeś go dać

